

Sygn. akt III AUa 141/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Marcjanna Górską
Sędziowie:	SA Bogdan Świerk (spr.) SO del. do SA Krzysztof Kusz
Protokolant: st. prot. sądowy Krzysztof Wiater	

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2014 r. w Lublinie

sprawy M. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w R.

o wysokość emerytury

na skutek apelacji wnioskodawcy M. D.

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 20 grudnia 2013 r. sygn. akt VI U 844/12

oddala apelację.

III AUa 141/14

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 14 maja 2012 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w R. odmówił M. D. przeliczenia podstawy wymiaru emerytury z uwzględnieniem jego zarobków wymienionych w legitymacji ubezpieczeniowej. Z uzasadnienia decyzji wynika, że odmawiając przeliczenia podstawy wymiaru emerytury ubezpieczonego organ rentowy uznał, że przy wpisach w tej legitymacji dotyczących jego wynagrodzeń z lat 1970–1974 brak jest widocznej pieczętki zakładu pracy. Ponadto we wcześniejszych postępowaniach ubezpieczony składał, tak zwane, angaże dotyczące jego wynagrodzeń za pracę w tych latach i kserokopie innych stron jego legitymacji ubezpieczeniowej nie obejmujące jednak wpisów dotyczących jego wynagrodzenia za pracę z lat 1970–1974. Dlatego organ rentowy uznał, że wątpliwym jest, aby M. D. nie dysponował wcześniej kartkami ze swojej legitymacji ubezpieczeniowej zawierającej wpisy dotyczące jego zarobków za lata 1970 – 1974, a w związku z tym, że brak jest podstaw do przyjęcia zapisów o tych zarobkach jako dowodu na dokonanie przeliczenia podstawy wymiaru jego emerytury.

Odwołanie od tej decyzji złożył M. D. kwestionując jej prawidłowość. Ubezpieczony podniósł, że skoro złożył nowy dowód to powinien być on oceniony przez organ rentowy. Kserokopie z jego legitymacji ubezpieczeniowej wykonywali pracownicy tego organu i on nie miał wpływu na to z jakich kart legitymacji kopie były wykonywane. Nie jest jego winą, że jakość tuszu do pieczęci była niska i pod wpływem wody uległ on rozmyciu. To było przyczyną braku widocznej pieczęci pracodawcy.

Wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Radomiu oddalił odwołanie M. D.. Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na poniższych ustaleniach faktycznych oraz ich ocenie prawnej: w okresie od dnia 10 maja 1968 r. do dnia 28 lutego 1975 r. M. D. był zatrudniony w (...) Przedsiębiorstwie (...) w K., początkowo na stanowisku majstra budowlanego. W trzymiesięcznym okresie próbnym jego wynagrodzenie za pracę wynosiło 2 500 zł wynagrodzenia zasadniczego oraz premię regulaminową w zmiennej wysokości wypłacaną w różnych okresach. Od dnia 1 maja 1974 r. (jest to oczywista omyłka sądu pierwszej instancji, bo chodzi o 1973 r.) wynagrodzenie zasadnicze wnioskodawcy wynosił 3 400 zł miesięcznie plus dodatek funkcyjny w kwocie 300 zł. Od dnia 1 stycznia 1975 r. wnioskodawca pobierał 3700 zł wynagrodzenia zasadniczego plus 600 zł dodatku funkcyjnego. Decyzją organu rentowego (sąd bliżej go nie określił) z dnia 30 listopada 1993 r. M. D. zostało przyznane prawo do renty (także bliżej nie określone przez sąd). Wskaźnik wysokości podstawy wymiaru tego świadczenia został określony decyzją organu rentowego z dnia 15 września 1997 r. na 161,15%.

W dniu 29 listopada 2004 r. M. D. wystąpił do organu rentowego z wnioskiem o emeryturę. Prawo do tego świadczenia zostało ubezpieczonemu ustalone od dnia 2 stycznia 2005 r. a do obliczenia podstawy wymiaru emerytury została przyjęta podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie z lat 1989–1992 ze wskaźnikiem wysokości postawy wymiaru wynoszącym 161,16% i kwotą bazową przyjętą do wyliczenia renty. Decyzją z dnia 1 lutego 2005 r. podstawa wymiaru emerytury została przyjęta z 20 lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczenia wnioskodawcy a wskaźnik jej wysokości został obliczony na 118,75%. Do obliczenia emerytury została przyjęta kwota bazowa wynosząca 1 829,24 zł.

Od dnia 1 marca 2008 r. wypłatę emerytury dla wnioskodawcy przejął pozwany organ rentowy. Po serii procesów sądowych wskaźnik wysokości podstawy wymiaru emerytury M. D. został ustalony przez Sąd Okręgowy w Radomiu wyrokiem z dnia 2 czerwca 2010 r. wydanym w sprawie sygn. akt VI U 23/10 na 124,70%. W swoim kolejnym wniosku - z dnia 30 grudnia 2011 r. M. D. powołał się na nowy dowód jakim były wpisy zawarte na luźnych kartkach w jego legitymacji ubezpieczeniowej o numeracji kart 92-93. W toku postępowania sądowego okazało się, że kartki te zaginęły i dotychczas nie zostały odnalezione. Kartki te były analizowane przez organ rentowy, co wynika z uzasadnienia decyzji i z odpowiedzi na odwołanie, który kwestionował jego wartość i przydatność dla rozstrzygnięcia o roszczeniu ubezpieczonego. W Sądzie Rejonowym w Radomiu toczy się postępowanie w sprawie karnej sygn. akt II K 735/13, w której M. D. został oskarżony o popełnienie czynu zabronionego wskazanego w art. 276 k.k. polegającego na usunięciu z akt sprawy niniejszej zaginionych kart z legitymacji ubezpieczeniowej. Zapisy zawarte na zaginionych kartkach były już przedmiotem analizy sądowej. Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2005 r. wydanym w sprawie sygn. akt VI U 2117/05 Sąd Okręgowy w Kielcach badał zapisy zawarte w legitymacji ubezpieczeniowej wnioskodawcy dotyczące jego wynagrodzenia za pracę uzyskanego w latach 1968 – 1975. Sąd ten przyjął, że badane wpisy w legitymacji ubezpieczeniowej nie mogą stanowić dowodu stwierdzającego wysokość wynagrodzenia wnioskodawcy uzyskanego w tym okresie wobec braku wyszczególnienia wysokości tego wynagrodzenia uzyskanego w każdym roku omawianego okresu. Poprawność tego poglądu sądu pierwszej instancji została zaakceptowana przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, który wyrokiem z dnia 30 maja 2006 r. wydanym w sprawie sygn. Akt III AUa 542/06 oddalił apelację M. D. wywiedzioną od cytowanego wyżej wyroku sądu pierwszej instancji.

Wobec braku dowodu w postaci zaginionych kart z legitymacji ubezpieczeniowej nie można jednak wypowiedzieć się o nim i dlatego, w tej sytuacji, odwołanie ubezpieczonego jako niezasadne podlegało oddaleniu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł M. D. wnosząc o jego zmianę – bez wskazania zakresu tej zmiany lub o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Radomiu do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji skarżący, chociaż nie wskazał formalnie określonych zarzutów, to podniósł, że wyrok sądu pierwszej instancji jest wadliwy. Wobec zaginięcia dowodu ubezpieczony wnioskował, aby został przeprowadzony dowód z przesłuchania stron na okoliczność treści zaginionych dokumentów. W przekonaniu skarżącego pomocne dla odtworzenia treści utraconych dokumentów mogą być notatki - które załączył do apelacji – sporządzone przez niego w okresie przed złożeniem do organu rentowego wniosku z dnia 30 grudnia 2011 r. o ponowne obliczenie wysokości jego emerytury. Autor apelacji także nadmienił, że postępowanie karne, w którym jest on oskarżony o popełnienie czynu wskazanego w art. 276 k.k. nie zostało ukończone.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje: ustalenie prawa do świadczenia z ubezpieczenia społecznego, jak również określenie jego wysokości, wymaga przedstawienia dowodów pewnych, jednoznacznych i niewątpliwych, przez osobę, na którą jest nałożony ciężar dowodu. W sprawie niniejszej osobą tą jest wnioskodawca. Dowód w postaci dwóch luźnych kartek z legitymacji ubezpieczeniowej jaką złożył wnioskodawca do organu rentowego zaginął, prawdopodobnie w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji. Nie jest zatem możliwe, aby sądy ubezpieczeń społecznych obu instancji orzekające w tej sprawie mogły dokonać bezpośredniej oceny tego dowodu, wobec jego braku. Nie jest także możliwe, aby skorzystać w tym zakresie z wniosków dowodowych M. D. sformułowanych w jego apelacji, to jest odtworzyć zapisy zawarte na zaginionych kartkach na podstawie zapisków poczynionych przez niego samego (k. 80, 81 akt sprawy niniejszej). Ubezpieczony wskazał w nich konkretne kwoty jakie miał uzyskać z tytułu wynagrodzenia za pracę w latach 1970–1974. Tymczasem z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 maja 2006 r. sygn. akt III AUa 542/06 (kopia zawarta w jednym z tomów akt ZUS) wynika, że w okresie od 1968 r. do 1975 r. w legitymacji ubezpieczeniowej wnioskodawcy nie było wyszczególnionych odrębnych zapisów o jego wynagrodzeniu rocznym uzyskanym w każdym roku tego okresu. A zatem zapiski wnioskodawcy, jak również dowód z jego zeznań na te okoliczności w oczywisty sposób nie spełniają wymogu dowodu pewnego i jednoznacznego. Dlatego wnioskowane przez ubezpieczonego dowody nie mogły być podstawą do czynienia ustaleń faktycznych i wniosków dowodowy ubezpieczonego w tym przedmiocie podlegał oddaleniu.

Brak zaginionych kartek nie pozwala także na wypowiedzenie się czy te, luźne przecież, kartki w ogóle pochodzą z legitymacji ubezpieczeniowej wnioskodawcy. Tego rodzaju przypuszczenie jest jak najbardziej uprawnione. Jak przecież twierdzi wnioskodawca zawierały one konkretne wpisy o wielkości jego wynagrodzenia za pracę uzyskanego w latach 1970 – 1974 czemu jednak przeczy analiza tych zapisów dokonania przez Sąd Okręgowy w Kielcach i Sąd Apelacyjny w Krakowie w cytowanych wyżej sprawach. Wprawdzie nieprawomocnym wyrokiem z dnia 24 kwietnia 2014 r. M. D. został uniewinniony od popełnienia zarzucanego mu czynu (notatka urzędowa – k. 98 akt sprawy niniejszej), ale fakt ten nie stanowi przeszkody do merytorycznego rozpoznania apelacji ubezpieczonego. Dowody w postaci sądowej analizy kart z legitymacji ubezpieczeniowej wnioskodawcy zawierających wpisy o jego wynagrodzeniu za pracę uzyskanego w latach 1968 – 1975 – omówione wyżej – jednoznacznie wskazują na nie przydatność tych zapisów dla rozstrzygnięcia także o obecnym jego roszczeniu.

Dlatego apelacji wnioskodawcy należało odmówić słuszności i jako całkowicie bezzasadna apelacja ta podlegała oddaleniu.

Z tych zatem względów i z mocy art. 385 kpc Sąd Apelacyjny orzekł jak w wyroku.